

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzińskiego, Zamkowa 23. Aleksandrów, Wł. Skoneczko.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 69 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Ubezpieczenia kapitałów, posągów, rent, i jednostkowe od wypadków. 1045
Kapitały zakładowy i rezerwowy około **8,000,000 rub.**
Taryfy i prospekty na żądanie — bezpłatnie.

„PRZEZORNOSC”
Pierwsze Polskie Tow. Ubezpieczeń na życie i od wypadków

Biuro Dyrekcji
Warszawa Mazowiecka Nr. 22.
Główny reprezentant na Łódź i okręg łódzki
HENRYK HERTZBERG MIKOŁAJEWSKA 31.
Telefon 13-47.
Poszukiwani zdolni agenci na dogodnych warunkach.

Dr. B. Rejt Średnia 5, powrót.
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowa i kosmetyka lekarska.
Leczenie syfilisu salvarsanem Erlich-Hata „606” i 914 (wśródtylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów), oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 2 i pół, od 5-7 i pół, w niedziele od 10-ej po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1032

AGENCI
Zdolni i ustosunkowani poszukiwani są przez poważną firmę miejscową. Oferaty przyjmuje Adm. „Gaz. Łódz.” pod S. M. 1046-2.

Akuszerka i choroby kobiece
Piórkowska 120. Tel. 31-82.
Dr. med. S. Aronson,
były asystent klinik berlińskich.
Przyjmuje do 11 rano i od 4-6 p.p. W niedzielę od 10-12. 1041

„Czarne kruki”
Coraz liczniejsze są wypadki notowania przez statystykę kryminalną przestępstw, spełnianych przez nieletnich.
Wzrost liczby morderstw i grabieży, popełnianych przez dzieci, postępuje niezmiernie szybko, przybierając niekiedy formy wprost zastraszające.
W ogłoszonej niedawno statystyce kryminalnej Francji za rok 1911, liczba przestępstw popełnionych przez małoletnich wynosi: poniżej lat 16-u 5,919, a od 16 do 18 lat 8,684, czyli razem 14,603!
W kategorii przestępstw nieletnich, bójkki z zadaniem ran wynoszą 20%, kradzieże zaś i oszustwa 25% ogólnej liczby.
Przestępstwa małoletnich muszą zwracać naszą szczególniejszą uwa-

umieli, czy też nie dbali o znalezienie pola dla ich bujnej, niewątpliwie, energii, dla ich przedsiębiorczej sprawności.

Nie znaleziono drogi do tych duszyczek, dopiero budzących się i oto plonem tego stała się śmierć Koli Iwanowa, kilkanaście rabunków, morderstwo i wyrok sądu okręgowego z katogą i domem poprawczym.

Smutne, przeraźliwie smutne! Jeżeli podobne przestępstwa popełniają dzieci proletariatu, dzieci nędzy wielkomięskiej, to odszukanie przyczyn nie jest zbyt skomplikowane: głód, ciemnota, nędza, środowisko, wyszydające wszelkie lepsze instynkty i hołdujące tylko „racji pięści”—w znacznej mierze rozwiązuje i ułatwia zbadanie wielu przyczyn.

Inaczej rzecz się ma w danym wypadku, tu bohaterami byli przeważnie uczniowie, a więc nie ciemnota, nie nędza była motywem czynu.

Trudno przypuścić, aby ci trzynastoletni chłopcy rabowali dla zaspokojenia „żądzy złota” nie, sądząc, że więcej im chodziło o udanie się zamachu niż o jego skutki, a w środkach nie przebiegali od zwabiania w zasadzki przy pomocy młodocianych koleżanek, do udawania duchów i sił nadprzyrodzonych.

Sensacja, tajemniczość, rinaldina, oto motywy główne—dowodzą tego składanie średniowiecznych przysiąg, jak i pomysł grania przed zabójstwem towarzysza marsza żałobnego.

Kto winien zguby i deprawacji tych malców? z jednej strony opiekunowie, którzy nie umieli wyzykskać i użyć ich energii, z drugiej wydawnictwa różnych holmesów i... kinematograf.

Mordercze sceny, których sensacyjność ściąga tłumy, znieprawiały ten wielki wynalazek, na sali unosi się krwawy opar; przed oczyma rozognionych tłumów przesuwają się sylwetki morderców, mordujących swe ofiary tak plastycznie, iż nieraz zdają się one absolutnie realnymi.

Rozbudzona wyobraźnia dziecka mać sen jego, wrażliwa dusza chłonia bezkrytycznie bohaterstwo walki i stara się ją odtworzyć w życiu.

Dodajmy do tego szczegółowe opisy faktycznych morderstw, opisywanych przez polującą na sensację prasę, która dla zaspokojenia najniższych instynktów tłumy, gdy jej brak współczesnych zbrodni sięga pamięcią po opisy „niewykrytych zbrodni” z przed lat czterdziestu, a będziemy mieli całkowity obraz przyczyn, wywołujących bandy „czarnych kruków”.

Jeżeli nie przedsięwziemy jakich środków dla ukrócenia „krwawych programów”, kinematograficznych, jeżeli prasie nie uda się zawrzeć kooperacyjnej konwencji, zabraniającej sensacyjnego rozmyzania popełnianych morderstw — to bandy „czarnych kruków” będą powstawały co pewien czas.

Opiekunowie i rodzice, szanujcie duszę dziecka, starajcie się zbadać jej tajniki i podnieście głos przeciw niebezpieczeństwu z zewnątrz—w postaci sensacyjnej literatury i krwawego kinematografu.

L. Chrzanowski.

W przeddzień zmiany kierownictwa.

W dniu 15 b. m. na posiedzeniu zarządu łódzkiego tow. dobroczynności, lekarzem naczelnym szpitala „Anny Marji” mianowano doktora X.

O posadę wyżej wymienioną ubiegało się, prócz powyższego trzech innych kandydatów, ci jednak odpadli z powodu małej liczby otrzymanych głosów.

Taką wzmiankę czytaliśmy we wszystkich gazetach łódzkich nazajutrz po wyborach. Sądząc jednak, że instytut, o której mowa, zbyt żywo interesuje nie tylko lekarzy łódzkich, nie tylko mieszkańców Łodzi, lecz cały ogół lekarzy polski, aby zadowolić się li tylko drobną notatką kronikarską.

Bowiem szpital „Anny Marji” od czasu narodzin swoich potrafił stworzyć dla siebie opinię jaknajlepszą i jaknajszczęśliwszą.

Kierunek, jaki szpitalowi nadał pierwszy lekarz naczelny i jaki dzięki zabiegom jego i jego następcy przetrwał po dzień dzisiejszy, uczynił z instytucji tej, rzecz można, szkołę lekarską pediatryczną, w której już wielu młodych, a obecnie znanych ogółowi lekarzy uczyło się stawiać pierwsze kroki na polu leczenia dziecięcego.

Szpital „Anny Marji” wśród licznych tego rodzaju zakładów europejskich wcale pokaźne zajął stanowisko. Leżą oto przedemną sprawozdania roczne z działalności szpitalnej. Kilkadziesiąt prac w czasie pierwszego 5-letniego istnienia szpitala, prac klinicznych i laboratoryjnych, ogłoszonych drukiem w najrozmaitszych czasopiśmie fachowych polskich i zagranicznych—to już wielki dorobek dla polskiej nauki lekarskiej.

Inicjatywa utworzenia sekcji chorób dziecięcych przy łódzkim tow. lekarskim wyszła z łona lekarzy, pracujących w szpitalu „Anny Marji”. Działalność sekcji zśrodkowała się w szpitalu, korzystała z klinicznego materiału szpitalnego, z pierwszorzędnie urządzonego laboratorium i t. d. Ambulatorjum szpitalne udzieliło w tym czasie dziesiątki tysięcy porad, zaszczepiło oszę ochronną tysiącom dzieci, wreszcie jako instytucja pedagogiczna (przykład utrzymywania w czystości ciała, ust, zębów i t. d.) położył szpital też niemałe zasługi.

Powstała dalej w szpitalu szkoła pielęgniarek, początkowo szkoła tylko praktyczna, w roku zaś ostatnim i teoretyczna (odeczyty i wykłady dla pielęgniarek, wygłaszane przez lekarzy szpitalnych). Gdybyśmy teraz zechcieli odpowiedzieć na pytanie, czemu zawdzięczać mamy te wszystkie owocne rezultaty działalności szpitalnej, zastanowić się musimy, w jakich wogóle

warunkach rozwijać się mogą podobne instytucje.

Wielką należy się wdzięczność przed wszystkim tym ludziom dobrej woli, którzy uważali za obowiązek swój instytucję taką ufundować. Dobro ludności mając na względzie, stworzyli szpital, który planem swoim ogólnym, urządzeniami technicznymi, zaopatrzeniem go w niezbędne laboratorja i aparaty pomocnicze w stosunkowo drobnych tylko szczegółach ustępuje szpitalom zagranicznym.

Lecz niedosć wybudować szpitala: wydajność pracy jego zależy w pierwszym stopniu od tego, kto staje się główną osią szpitalną, od którego wychodzi wszelka inicjatywa, wszelkie projekty, mające na celu rozwój i dobro szpitalne pod każdym względem — od głównego kierownika szpitalnego, od lekarza naczelnego.

I znów, dzięki ludziom dobrej woli, dzięki tym, którzy szpital ufundowali, a którzy w obsadzeniu posady kierownika szpitalnego, dobro instytucji mającej na względzie, głos (aczkolwiek nie pierwszorzędnym wprost ze względu na nieznaną sobie instytutację leczniczą z czysto lekarskiej strony) zabierać mogą, dzięki, powtarzam, tym ludziom, aż do ostatnich czasów do brze się działo w szpitalu.

Lekarzami naczelnymi byli ludzie o gruntownym wykształceniu fachowym, dużą znajomością szpitalnictwa i lecznictwa dziecięcego, ze znaczną dozą inicjatywy i szerokiego rozmachu. Wiedza, nabyta w uczelniach krajowych i zagranicznych, znajomość przedmiotu, wreszcie oddanie się jednemu tylko gałęzi nauk lekarskich — dały im możność należycie i owocnie prowadzić taką instytucję, jaką jest szpital „Anny Marji”.

Obydwaj wiedzieli dobrze i sprawę sobie z tego zdawali, że praca, jakiej się podejmują jest pracą bardzo odpowiedzialną. Kraj nasz bowiem aż do 1907 roku nie posiadał ani jednego należycie urządzonego szpitala dziecięcego. To też oczy całego ogółu lekarzy polskich zwróciły się na szpital „Anny Marji”, który uważać zaczęto za placówkę, gdzie w Królestwie Polskim rozwijać się miała polska nauka pediatryczna.

Jak wywiązali się z zadań swoich pierwszy dwaj lekarze naczelnicy, czy społeczeństwo polskie ma prawo całkowicie im zarzucić — nie potrzebuję chyba mówić o tem wobec wszystkiego, com poprzednio już napisał.

Od 1 lipca władza lekarza naczelnego przechodzi w nowe ręce. Ze wybrany został przez zarząd tow. dobroczynności z pominięciem innych kandydatów, znanych i cenionych lekarzy chorób dziecięcych, świadczyć powinno o dobrych usiłowaniach i prawdziwym przywiązaniu towarzystwa do tej dotychczas i dymnej instytucji krajowej. Bowiem wybierać można było z 4-ech kandydatów, a przecież wiadomem jest, że wybór pada na najodpowiedniejszego.

Wprawdzie nowy „naczelnym” nie jest specjalistą chorób dziecięcych, ktorými podczas kilkudziesięcioletniej pracy w „ziemstwie” zajmował się narówni ze wszelkimi innymi gałęziami wiedzy lekarskiej; wprawdzie nie bywał zagranicą i nie zna podobnych instytucji europejskich; wprawdzie, nie władając językami obcymi, nie może być dokładnie obznajmiony z całokształtem obecnej nauki o chorobach dziecięcych, jednak sam fakt oddania mu posady, w mowie będącej, przez zarząd tow. dobroczynności, który wszakże dba o rozwój powierzonej mu instytucji, w dostatecznym chyba stopniu gwarantować powinien odpowiedzialność i odpowiedniość nowego kierownika na zajęciu przezeń stanowisku.

Sądząc zatem, że oddanie posady kierownika szpitalnego wyżej wymienionemu zaznaczy się w przyszłości zupełnie odpowiedzialnym wobec społeczeństwa łódzkiego i polskiego ogółu lekarskiego wywiązaniem się ze wszystkich, na barki swe wziętych obowiązków...

Bezstronny.

Przesilenie we Wzajemnych Kredytach.

Kiedy w swoim czasie poczęły powstawać, jak grzyby po deszczu, Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, z wielu stron ostrzeżano, — jak przypomina „Nowa Gazeta”, — że nadmiar tych Towarzystw, po części bardzo słabo ufundowanych, doprowadzi może w przyszłości do ponownego przesilenia. Oczywiście kredyt wzajemny stanowi w zasadzie formę bardzo użytecznej kooperacji kredytowej i organizowanie go, po długim zastoiu, było na miejscu tam, gdzie z jednej strony brakowało podnieć do lokacji oszczędności społecznych, a z drugiej dogodnych obrotów kredytowych.

Przedewszystkiem więc na prowincji nowe Towarzystwa Wzajemnego Kredytu oddawały i oddają poważne usługi ekonomiczne. — I tam może w części wytworzyła się w tej mierze pewna przesada, ale przedewszystkiem w Warszawie plodność ich była nadmierna.

Powstawały one nie z potrzeby, nie z braku instytucji kredytowych i z obfitości wolnych kapitałów, szukających lokat, lecz z pobudek tworzenia pól zarobkowych dla organizatorów tych Towarzystw. Zazwyczaj przy bardzo niedostatecznym funduszu udziałowym Towarzystwo wchodziło w życie, licząc na lokaty wkładów od publiczności i na redyskonto swego materiału wekslowego w bankach i u bankierów.

Samo się przez się rozumie, że takie wyrachowanie miało na względzie pobieranie wyższej stopy procentu od normalnej, na rynku panującej, wobec czego tylko drugorzędny materiał wekslowy dopływał do tych instytucji. Już to samo musiało

osłabić przeczorność przy dyskontowaniu weksli handlowych. Wymagania musiały być o wiele mniejsze, albowiem pewne weksle dopływają bezpośrednio do pierwszorzędnych banków, gdzie stopa skupu jest niższai i zawsze łatwiej o znaczne operacje kredytowe, ktorých drobne Towarzystwa wzajemnego kredytu ze względu na swe zasoby skuteczniać nie mogą. Zdarzało się przytem, że w niektórych Towarzystwach prowadzono jeszcze gospodarkę lekkomyślną i że portfel wekslowy zawierał materiał podejrzany, a zwłaszcza weksle przyjaźnielskie, które w najlepszym razie trzeba było bez końca prolongować.

Kilkakrotnie już zanosilo się w ciągu lat ostatnich na przesilenie w drugorzędnych Towarzystwach Wzajemnego Kredytu. W paru poradzono sobie przez odwołanie się do udziałowców o dopłatę do udziałów. Ale w miarę, jak rosło przesilenie kredytowe na rynku, podstawy niektórych Towarzystw zostały zupełnie zburzone. Nie pomogły dopłaty, bądź dlatego, że były niedostateczne, bądź że udziałowcy, wbrew uchwałom ogólnych zebrań, nie dopełniali ich. Tymczasem nieufność rosła, dawni członkowie wycofywali się, nowi nie przybywali, a posiadacze sum na lokacji wymawiali je.

Stało się tedy, że w krótkim czasie trzy towarzystwa wzajemnego kredytu znalazły się pod upadłością. Jest to w naszych stosunkach precedens zupełnie nowy, który wywoła nawet pewne trudności w procedurze upadłościowej. Nastroży się bowiem kwestja, w jaki sposób pociągnąć członków Towarzystwa do pokrycia zagwarantowanych udziałów. Wiadomo, że każdy członek Tow. Wz. Kr. odpowiedzialny jest dziesięciokrotnie za swój udział. Zachodzi tedy pytanie, czy do pokrycia niedoborów w tych granicach członkowie obowiązani są przed zlikwidowaniem aktywów przez zarząd upadłości, czy też dopiero po ustaleniu masy i stwierdzeniu istotnych niedoborów.

Ale niezależnie od tej kwestji prawnej, upadłości te stanowią poważne memento w zakresie naszych stosunków kredytowych. Po za temi instytucjami, do ktorých upadku już doszło, są inne, przechodzące również przesilenie i wymagające stanowczej sanacji. Muszą one rozciągnąć bardzo czujną pieczę nad swymi interesami, aby trudności radykalnie opanować. Na ogół zaś los tych towarzystw, które upadły, i tych, które znajdują się w fazie kryzysu, powinien być przestroga na przyszłość, iż organizowanie Towarzystw Wz. Kr., jako też innych kooperatyw kredytowych (kas pożyczkowo-oszczędnościowych i t. p.) wymaga wielkiej przeczorności. Maszą tu istnieć rozległe gwarancje zarówno co do zgromadzonych kapitałów, jak co do znajomości fachowej i moralnych kwalifikacji osób, stojących na czele tych instytucji.

Przesilenie Towarzystw Wzajemnego Kredytu w szczególności obudzić powinno

czujność co do niektórych Towarzystw Wzajemnego Kredytu oraz pożyczkowo-oszczędnościowych, operujących obecnie dość znacznymi kapitałami, zgromadzonych z lokat ubogiej publiczności, lecz zarazem próbujących różnych obrotów, które z drobnym kredytem nie mają nic wspólnego, które unieruchamiają fundusze tych instytucji i wprowadzają do ich praktyki pierwiastki szkodliwe.

Kronika ubezpieczeniowa. Z zebrania pełnomocników robotniczych.

Zebrań niedzielne pełnomocników robotniczych posiada nader doniosłe znaczenie. Nadało ono określony kierunek akcji robotniczej, schodzącej dzisiaj dość często na manowce t. zw. bojkotyżmu, a powołując do życia ciało kierownicze w postaci komisji, złożonej z 21 pełnomocników, ustaliło organizację tej akcji. Żądania i hasła wysunięte na zebraniu ujednostajniają orientację klasy robotniczej w stosunku do nowych praw i dróg, prowadzących do jaknajszerszego ich wyzyskania, zgodnie z interesami robotników.

Na porządku dziennym życia robotniczego stanęła obecnie sprawa zorganizowania robotników na podstawie kas chorych. W związku z tem robotnicy postanowili zabrać się do opracowania własnej ustawy, zapewniającej im jaknajszerszy samorząd w kasach chorych i wszystkie te ulepszenia, które nie przeczą bynajmniej prawu.

Powzięto na zebraniu niedzielnym rezolucje, będące odbiciem poglądów robotniczych na zadania, związane z powstawaniem kas chorych, są bezwątpienia bardzo ważne.

Pierwsza z nich o charakterze zasadniczym zawiera ogólne stanowisko wobec nowych praw z dnia 6-go lipca 1912 roku oraz te postulaty w zakresie ubezpieczeń, które wszędzie wysuwa ruch robotniczy.

Cytujemy obiedwie uchwały za wczorajszym „Kurjerem Porannym”.

„My, pełnomocnicy, wybrani przez robotników 23 fabryk w celu omówienia wspólnie z fabrykantami ustawy dla kas chorych, rozpatrzywszy na zebraniu z dnia 25 maja 1913 roku nowe prawa ubezpieczeniowe, stwierdzamy, że nie odpowiadają one potrzebom i wymaganiom klasy robotniczej, gdyż:

- 1) obejmując nikły jej odłom rzucając wielomilionowe rzesze robotnicze na pastwę losu w razie choroby lub nieoczekiwanego wypadku;
- 2) zwalając na barki robotników przeważną część ciężarów pieniężnych, dają im wzamian głodowe zapomogi;
- 3) pozbawiając robotników samorządu, w kasach chorych, stawiają je pod czujną opieką fabrykantów i dozorem urzędów ubezpieczeniowych;

TH. MANN

(69)

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

— Wiem, wiem, bardzo mi miło — odpowiedział mister Spoelmann jakby z pośpiechem i szorstkawym głosem. — Proszę się nie krępować — rzekł tym samym tonem.

I podczas gdy z księciem, który w postawie wojskowej stał przy stole, zamienił uścisk dłoni, skłonił się kilkakrotnie w określonym kierunku.

Tak przywitał się pan Spoelmann z Klausem Henrykiem, który zdążył zauważyć, że ręka pana domu była mała i do połowy pokryta miękkim mankietem.

Klaus Henryk był przyzwyczajony do innego rodzaju przywitania, ale cóż?... Pan Spoelmann był obcy, chory i stanowił wyjątek wśród bogaczy. To go tłumaczyło i zwalniało od wszystkiego innego. Książę to pojmował i starał się sumiennie przezwyciężyć w sobie wewnętrzne zakłopotanie.

— Pan tu jakby u siebie w domu do pewnego stopnia — rzekł jeszcze pan Spoelmann polykając tytuł. Przy tych słowach

twarz jego przybrała na moment wyraz złośliwy. Potem siadając, skłonił wszystkich do usadownienia się przy stole. Butler podsunął mu fotel stojący między Immą i Klausem Henrykiem, naprzeciw hrabiny i drzwi oszklonych.

Ponieważ pan Spoelmann widocznie nie miał zamiaru tłumaczyć się z powodu swego opóźnienia, więc Klaus Henryk rzekł:

— Przykro mi slyszec, że pan był dzisiaj cierpiący. Mam nadzieję, że czuje się pan lepiej.

— Dziękuję, lepiej, ale nie dobrze — odpowiedział pan Spoelmann szorstkawo.

— Wiele łyżek wzięłaś? — zwrócił się natychmiast do córki, chcąc się dowiedzieć, wiele łyżeczek herbaty wyspała do czarznika.

Napelnila jego filiżankę i podając mu ją, rzekła:

— Cztery. Dla każdego jedną. Nikt nie będzie mi mógł zarzucić, że krzywdzę swojego starego ojczulka.

— A, pleciesz — odpowiedział pan Spoelmann. — Nie jestem stary, Trzeba ci będzie język przycięć.

Ze srebrnej puszki wyjął rodzaj sucharka, który był dla niego przygotowany i złamawszy umaczał w złocistej herbacie, ktorą pil jak jego córka, bez cukru.

Klaus Henryk podjął na nowo:

— Ogromnie jestem ciekawy zobaczyć pańskie zbiory.

— Racja — odparł pan Spoelman — pan chce obejrzeć moje szkła. Pan amator a może także zbieracz?

— Nie — odpowiedział Klaus Henryk — przy całym zamilowaniu nie doszedłem jeszcze do zbierania.

— Brak czasu? — zagadnął pan Spoelmann. — Czy służba oficcerska nakłada tak wiele obowiązków?

— Ja nie pełnię już służby, proszę pana — rzekł książę. — Stoję a la suite swego pułku. Noszę uniform, oto wszystko.

— Ach więc tylko tak na oko — stwierdził pan Spoelmann. — Cóż więc robi pan przez cały dzień?

Klaus Henryk przestał pić herbatę, odsunął wszystko od siebie i całą uwagę skupił na rozmowie, która pochłaniała go zupełnie. Siedział wyprostowany słuchając zapytań i odpowiadając na nie i czuł jednocześnie, że czarne, duże oczy luiny spoczywają na nim badawczo.

— Mam obowiązki przy dworze, podczas uroczystości i ceremonji. Muszę też reprezentować w dziedzinie wojskowości przy odbieraniu przysięgi od rekrutów i poświęcaniu sztandarów. Następnie udzielam postuham w zastępstwie wielkiego księcia, swego brata. Wreszcie trzeba odbywać podróże w różne miejscowości kraju i być obecnym przy odsłonięciach i poświęcaniach oraz przy podobnych uroczystościach.

— Ach tak — rzekł pan Spoelmann. — Ceremonje, uroczystości. To rzeczy dla gapiów. Dla spraw podobnych brak mi zupełnie zmysłu. Powiem panu onee for all, że pańskie powołanie wcale mi nie imponuje. That's my standpoint, sir.

— Rozumiem zupełnie — rzekł książę, prostując się raz po raz w swoim mandu-

rze majorskim i uśmiechając się boleśnie.

— No i tego trzeba się uczyć — ciągnął pan Spoelmann dalej tonem nieco łagodniejszym. — Trzeba się uczyć i wprawiać w te rzeczy. Ja znów do końca życia nie przestanę się złościć, że staję się dziwowiskiem dla gapiów.

— Mam nadzieję — rzekł Klaus Henryk — że lupność nasza jest i będzie pod tym względem zawsze delikatną.

— Dziękuję, ujdzie — odpowiedział pan Spoelmann. — Ludzie są tu przynajmniej dobroduszni. Jeśli się gapią, to w oczach ich nie widać skłonności morderezych.

— Wogóle cieszyłyby się bardzo — i Klaus Henryk poczuł się lepiej od chwili, gdy rozmowa się odwróciła i kolej pytania przeszła na niego — gdyby się panu pomimo odmiennych warunków zawsze u nas podobalo.

— Dziękuję — rzekł pan Spoelmann — jestem zadowolony. A woda tutejsza jest zresztą jedyną, która mi trochę pomaga.

— Czy panu nie trudno było opuścić Amerykę?

Krótkie spojrzenie musnęło Klausem Henryka, spojrzenie nieufne, ba niespokojne, od dołu do góry, ktoręgo książę nie umiał sobie wytłumaczyć.

— Nie — odpowiedział pan Spoelmann krótko i szorstko. To było wszystko, co odpowiedział księciu na jego pytanie, czy trudno mu było pożegnać się z Ameryką.

Nastąpiła pauza.

(d. c. n.)

4) zmuszając kasy chorych do wypłacania zapomóg ofiarom nieszczęśliwych wypadków w przeciągu pierwszych 13 tygodni, wkładając na robotników te ciężary, które dotychczas ponosili kapitaliści;

5) pozbawiając natomiast robotników wszelkiego udziału w Towarzystwach ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, zamieniając je w prywatną własność fabrykantów;

Uważamy, że polska klasa robotnicza, idąc śladami proletariatu zachodnio-europejskiego dąży do zdobycia ubezpieczenia całkowitego i powszechnego ubezpieczenia od chorób, nieszczęśliwych wypadków, starości i bezrobocia, na koszt państwa i przedsiębiorców, obejmującego wszystkich robotników w mieście i na wsi, zwracającego robotnikom całkowity zarobek dzienny i oddającego najzupełniej w ich ręce zarządzanie sprawami ubezpieczeniowymi.

Zgodnie właśnie z dążeniem klasy robotniczej do ubezpieczenia rzetelnym dążeniem związanym nierozdzielnie z całością jej zadań społeczno-politycznych w dobie dzisiejszej, należy wyzyskać powstające u nas kasy chorych.

I dlatego my pełnomocnicy, obdarzeni zaufaniem naszych wyborców, stosując się do ich zleceń i uchwał, postanawiamy stać niezachwianie na stanowisku jaknajwiększego kas chorych i jaknajszerszego samorządu robotników w tych kasach.

Nawołujemy wszystkich robotników aby pilnie śledzili naszą pracę i gotowi byli w potrzebie poprzeć nas z całą siłą i energią. Dla utrzymania ścisłej łączności z naszymi wyborcami będziemy ich stale informowali o wynikach naszych obrad i starań drogą zebrań publicznych, odczytów, wieców fabrycznych i t. d.

Mamy nadzieję, że idąc ręką w rękę z masą robotniczą potrafimy sprostać tym zadaniom i obowiązkom, które włożyli na nas robotnicy warszawscy.

Drugą rezolucją obejmuje te najważniejsze punkty, na których powinna być oparta ustawa robotnicza dla kas chorych.

Wysuwa ona postulat ogólnowarszawskiej kasy chorych.

Rozwój instytucji ubezpieczeniowych w Niemczech przemawia najbardziej przeciwko drobnym fabrycznym kasom chorych, a natomiast za powstawaniem kas ogólnoterytorjalnych.

„Dla ujednostajnienia robotniczej akcji ubezpieczeniowej i badania jej odpowiedniego kierownictwa, zebrań postanawiają wyłonić z pośród siebie specjalną komisję, składającą się z 15 osób, któraby w pierwszym rzędzie przystąpiła natychmiast do opracowania robotniczego wzoru ustawy dla kas chorych.

Zebrań uważają, że ustawa taka powinna się opierać na zasadach, wytkniętych w instrukcjach dla pełnomocników, uchwalonych przez niektóre fabryki warszawskie.

1) Powinna stać na stanowisku ogólnowarszawskiej kasy chorych oraz wyłącznie robotniczego składu walnego zebrań i zarządu kasy chorych;

2) powinna następnie obejmować pomoc lekarską dla robotników na rachunek przedsiębiorców.

Oprócz tego zebrań uważają za wskazane, aby ustawa robotnicza:

1) przewidywała najwyższe zapomogi, depuszczalne w granicach prawa, a więc $\frac{1}{2}$ (połowę) zarobku dla robotników bezżonnych i $\frac{2}{3}$ (dwie trzecie) dla obciążonych rodziną;

2) zapewniała udzielania zapomóg i pomocy lekarskiej wszystkim członkom rodziny robotnika, należącemu do kasy, oraz całkowity zarobek dla pobożnych;

3) zawierała wypłacanie zapomóg nie tylko za dni robocze, ale również za świąteczne i wolne od zajęć, od samego zarządcy począwszy do choroby.

Dalej zebrań uważają, że zarówno obszerny zakres działalności kasy chorych jak i ustanowienie najwyższej normy dla zapomóg, wymagają zaprowadzenia możliwie najwyższych składek członkowskich.

Składkę taką ustawa powinna określać na 2% od zarobku robotnika. Ustalenie wyższej składki dla robotników podmieście jednocześnie wysokość dopłat ze strony fabrykantów.

Zebrań uznają za bardzo ważne, aby ustawa zapewniała kasie chorych możność rozwijania działalności kulturalno-oświatowej, urządzania odczytów, kursów fachowych, zwolnienia zjazdów i uczestniczenia w zjazdach, zwołanych w państwie rosyjskim i zagranicą.

Zebrań domagają się od wybranej komisji, aby utrzymywała ścisłą łączność z warszawską masą robotniczą, dbając o udzielanie stałych sprawozdań z postępów swoich prac i obrad drogą zebrań, odczytów itd.

Aby wreszcie komisja ta w szczególności starała c zwołania zjazdu ogólnokrajowego peł-

nomocników w Królestwie Polskiem w celu ujednostajnienia ustawy, taktyki i zadań robotniczych w akcji ubezpieczeniowej.

W myśl zasad, na których opiera się powinna ustawa wzorowa odpowiadająca interesom klasy robotniczej, zebrań nawołują wszystkich pełnomocników, aby wszędzie domagali się oficjalnego zrzeczenia się ze strony fabrykantów udziału w zarządzie i walnem zebraniu kasy chorych oraz przekazania jej pomocy lekarskiej przez zawarcie odpowiedniej umowy z robotnikami.

Od zadań tych nie wolno odstępować pełnomocnikom bez zgody ogółu wyborców.

Zebrań zwracają uwagę wszystkim pełnomocnikom, aby się zbytnio nie spieszyli z omawianiem ustaw fabrykanckich, lecz zaczęli na ustawę, którą opracuje komisja.

Natomiast robotnicy fabryk, w których jeszcze dotąd nie wybrano pełnomocników, powinni żądać stanowczo od władz fabrycznych przeprowadzenia wyborów w jaknajkrótszym przeciągu czasu.

„Kurier Poranny” pisze, że zebranie niedzielne wykazało, iż w chwili obecnej — pomimo rozmaitych przeszkód i trudności — robotnicy warszawscy, przodujący zawsze w ogólnym ruchu Królestwa, posiadają świadomość swoich interesów.

Z za kordonu.

Skon śpiewaka.

Wczoraj zmarł w Krakowie znany śpiewak opery Aleksander Bandrowski.

Urodz. w roku 1860 w Galicji, kształcił się na prawnika, wszelako porzucił uniwersytet krakowski i wstąpił na scenę lwowską, gdzie przedstawił się jako wyborny śpiewak operetkowy.

Wkrótce zaangażował go do Królestwa Tewel i Bandowski z jego trupą podróżował po kraju, występując w rolach tenorów operetkowych.

Głos Bandrowskiego rozwinął się do tego stopnia, że podczas ostatniego pobytu Tewel w jednym z „teatrzyków ogródkowych” w Warszawie, namówiono utalentowanego śpiewaka do poważnych studiów wokalnych.

Bandrowski wyjechał do Medjolanu, potem do Wiednia, wreszcie w Frankfurcie nad Menem zasłynął jako jeden z najznakomitszych wykonawców partii bobaterskich w operach Wagnera.

Szereg tych partii wykonał w Warszawie w r. 1900.

Następnie Bandrowskiego zaangażowano do Ameryki, specjalnie do opery „Manru” Padesrewskiego. Powróciwszy z Ameryki, Bandrowski śpiewał w operze w Warszawie.

W r. 1907 należał do składu opery warszawskiej, a w roku następnym osiadł na stałe w Krakowie.

Królki polskie.

Znane wyrażenie, jakim ks. Bülow określił szybki przyrost ludności polskiej w Prusach, znalazło teraz po raz pierwszy oświetlenie w zajmujących danych statystycznych. W Poznańskim w roku 1911 na 1000 niemców urodziło się 29,7 dzieci; natomiast na 1000 Polaków 40,5. Procent śmiertelności wynosi u Niemców 17,9 na 1000, u Polaków 19,7; mimo jednak wyższej śmiertelności, przewyżka urodzeń wynosi u Polaków 20,8, u Niemców tylko 11,8.

Wśród kobiet niemieckich bezdzietnych było 6,9 proc., wśród Polek tylko 6,5 proc. Na Niemkę przypada przeciętnie 4,9 dzieci, na Polkę 5,9.

Ślub hr. Ledóchowskiego z amerykańką.

W Baltimore odbył się ślub Władysława hr. Ledóchowskiego, bratanka zmarłego kardynała i arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, z córką znanego milionera amerykańskiego, Warfielda. Państwo młodzi wraożają do Europy i zamieszkać mają w Królestwie Polskiem.

„Lance” sokolskie.

Najwyższy trybunał administracyjny w Pruszech z okazji zatargu policji z dziesiątym okręgiem sokolskim w Bochum, orzekł, iż „lance” sokolskie nie są bronią w rozumieniu prawa. Wezwe tego trybunał zniósł rozporządzenie policyjne, zakazujące używania lane przy ćwiczeniach publicznych.

Lawiny śnieżne w Tatrach.

Z Zakopanego donoszą ciekawe szczegóły o spadłych świeżo lawinach śnieżnych. Z pod małego Koziego Wierchu spadła wielka lawina długości około 200 metrów, szerokości 30 metrów, głębokości 8 metrów i zasypała całą prawie Zamarzły Staw, tworząc dwa głębokie korytarsze szerokości metra. Korytarsze owe ciągną się przez całą długość lawiny i można po nich spacerować, jak w

wąwozach, mając po obu stronach pionowe ścianki śniegu. Inna wielka lawina spadła z Zawratowej Turni ku Stawom Gąsienicowym.

Informacje.

Penowne rozpatrzenie sprawy o wysiedlenie żydów.

Minister spraw wewnętrznych Maklakow zażądał od naczelnika kijowskiej, kurskiej i wołyńskiej gubernji przystania do ministerjum listy wysiedlenia żydów z dokładnym wskazaniem, w ciągu jakiego czasu i na zasadzie jakich dokumentów zamieszkiwali oni w danej miejscowości.

Krażąc pogłoski, że możliwe jest ponowne przejście praw zamieszkiwania żydów i pozwolenie im pozostania nadal w granicach wyżej wymienionych gubernji.

Z Cesarstwa.

Sześć wyroków śmierci.

W Lipowcu okręgowy sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie 6 ludzi skazanych do katorgi, którzy w marcu r. b. podczas pobytu w więzieniu miejscowym wszczęli bunt, zabili jednego dozorcę więziennego, drugiego zaś ciężko sranili. Siódmy oskarżony został uniewinniony.

Rysunki Czernyszewskiego.

W Irkucku znaleziono 9 rysunków, które należały do Czernyszewskiego. Przechowywał je u siebie jeden z uczestników 1863 roku, który razem z Czernyszewskim odbywał karę w katordze.

Z rysunków zdjęto kopje i odesłano do Towarzystwa badania Syberji i do komisji archiwalnej.

Ojciec—zwierzę.

W miasteczku Nowogorjiewsku wykryto straszna zbrodnia: mieszkający tam zamężny włościanin Telatnik zgwałcił estery córki swoje i żył z każdą po kolei; ze starszą córką miał nawet dwoje dzieci.

Kary prasowe.

Gazetę „Sie-wiernoje Echo” w Wołgdzie skazano na 500 rb. kary. Wobec niezapłacenia kary uwięziono jej redaktora na 3 miesiące. Obecnie siedzi w więzieniu już 3 redaktorów tego pisma.

Strażk doróżkarzy.

W Żytomierzu zastrajkowali wszyscy doróżkarze, żądając zaniechania wysyłania zwiększonej liczby wagonów tramwajowych na dworzec kolejowy oraz powiększenia taksy.

Pożar.

W miasteczku Wyżnie, słuckiego powiatu, mińskiej gubernji, pożar zniszczył zabudowania 90 gospodarzy. Straty sięgają 50,000 rubli.

W ogniu zginęła jedna włościanka. Spaliło się dużo bydła.

Pretendent do 50 milionów.

W roku ubiegłym zmarł w Petersburgu ostatni potomek znanego rodu hrabiów Stroganowych, który pozostawił olbrzymi majątek, oceniony na 50,000,000 rb.

Wobec tego, że zmarły nie pozostawił krewnych w prostej linii, cały ten majątek miał przejść w ręce rządu.

Obecnie do pewnego adwokata w Moskwie zjawił się nieoczekiwanie włościanin Wasilii Stroganow, mieszkający w permskiej gub. i polecił mu prowadzenie sprawy o spadek po hr. Pawle Stroganowym. Okazał on rodowód hr. Stroganowa i twierdził, że tytuł hrabiowski otrzymała nie cała rodzina Stroganowych, lecz tylko starsza linja.

Obecnie, wobec tego, że starsza linja wygasa tytuł i cały spadek winien przejść na linję młodszą; jako jej przedstawiciel występuje Wasilii Stroganow.

Wyjazd ministra Maklakowa.

W związku z wyborami głowy miasta, wyjechał do Moskwy minister spraw wewnętrznych Maklakow.

Zajęcie w cyrkule.

„Now. Wrem.” donosi: Aresztowani w Petersburgu w okresie od 14 do 17 b. m. robotnicy i studenci, trzymani w cyrkule Spaskim podczas odwiedzania cel przez urzędnika do szeregów zleceń przy nioszeniu miasta, pułkownika Moraczewicza powitali go śpiewem hymnu robotniczego i nie wstali z miejsc, mimo że tego od nich żądano. Czterech uczestników tej demonstracji poradzono do ciemnicy, pozostałych pozbawiono tytoniu. W następstwie dwudziestu więźniów rozszadzono po innych aresztach.

Edca aresztowania anarchistów.

Pisaliśmy już o aresztowaniu w Watkach dwóch anarchistów.

Obecnie „Riżskij Wiestnik” podaje następujące szczegóły:

Na zasadzie zatrzymanej korespondencji ustanowiono stosunki aresztowanych z Rygą, gdzie aresztowano już dwie kobiety, z których jedna jest uczenicą miejscowego gimnazjum.

Upada poprzednie przypuszczenie o projektowanej przez anarchistów ekspropriacji, wobec znalezienia przy nich zbyt wielkiej ilości nabożów.

Natomiast, wobec dziwnego zachowania się zatrzymanych, istnieje przypuszczenie, że przygotowywali oni bardziej ważny zamach.

Zabójstwo milionera Ibragimowa.

W bakińskim okręgowym sądzie wojennym sądona była sensacyjna sprawa o zabójstwo milionera Ibragimowa przez młodego milionera Agajewa dokonanego z pobudek zemsty.

Akt oskarżenia ustala fakt, że nienawiść panująca pomiędzy rodami Agajewa i Ibragimowa trwała oddawna i towarzyszyła jej znaczna liczba zabójstw, dokonanych przez obie strony.

Podsądny oświadczył w sądzie, że dokonał zabójstwa w celach samoobrony w czasie kłótni, wobec napaści na niego ze strony Ibragimowa.

Sąd nie uwzględnił tej obrony i skazał Agajewa na 20 lat katorgi.

Z Litwy i Rusi.

Wolne słuchaczki w politechnice kijowskiej.

Do politechniki kijowskiej w 1906 roku przyjęto 25 kobiet, jako wolne słuchaczki; wszystkie one złożyły świadectwa z ukończenia szkół średnich męskich i zdały konkurs. W zeszłym roku kilka wolnych słuchaczek ukończyło politechnikę, zarząd której zwrócił się do ministra przemysłu i handlu z prośbą o pozwolenie na złożenie przez nie egzaminów ostatecznych.

Ministerjum przem. i handlu opracowało specjalne przepisy dla słuchaczek politechniki kijowskiej, na podstawie których otrzymały one prawo przystąpienia do egzaminów, po złożeniu których otrzymały świadectwa ukończenia.

W r. bież. wolne słuchaczki wydziału mechanicznego i inżynierskiego złożyły prośbę o zezwolenie składania egzaminów razem ze studentami i o nadanie im praw przysługujących rzeczywistym studentom politechniki kijowskiej.

Dyrektor politechniki zwrócił się w tej sprawie do ministra przemysłu i handlu.

Zatwierdzenie wyroku śmierci.

Generał-gubernator kijowski zatwierdził wyrok śmierci wydany przez tutejszy sąd wojenny w sprawie Aleksandra Akimowa, zabójcy stójkowych Fihpzenki i Pierwiewjewa.

Wyrok przestano do wykonania prokuratorowi sądu okręgowego.

Konfiskata.

Podczas otwarcia litewskiej wystawy obrazów w Wilnie poljeja skonfiskowała katalogi w języku polskim i litewskim, ponieważ w katalogach nie było równoległe tekstu rosyjskiego. Katalogi rosyjskie były wydane osobno.

Z Królestwa.

Nowe szkoły.

Na zebraniu obywateli m. Kiele pod przewodnictwem prezydenta miejscowego p. Edwarda Winnickiego, postanowiono otworzyć w Kielcach pięć nowych szkół jednoklasowych i kupić za 900 rb. plac na Baranówka pod budowę szkoły.

Echa katastrofy w cukrowni „Lublin”.

Przypuszcza się, że katastrofa nastąpiła skutkiem zamiany balonów przez kolej, zostało stwierdzone.

Zamiana zasła przy znanem lekkaważeniu kolejowem tem łatwiej, że nomenklatura towarów zna tylko jeden wyraz „kislod” dla oznaczenia wszystkich gazów skroplonych.

Straty cukrowni z powodu tej katastrofy przekraczają sumę 10,000 rb.

Centrum handlu żywym towarem.

Z Lublina donoszą, że w ostatnich czasach utworzyło się tam centrum handlu żywym towarem.

Policji udało się ująć zaledwie dwóch z tej bandy, S. Silberweisa i B. Fernandk.

Sledztwo stwierdziło, że Silberweiss dopiero w zeszłym tygodniu zwabił dwie dziewczyny 15-letnie, które wysłał do Warszawy.

Z Warszawy.

„Damy i Huzary” w Teatrze Polskim w Warszawie.

Po raz pierwszy ze sceny tego najpierwszego dziś w Polsce teatru artystycznego — najsłyszeliśmy Fredrę, a jeden z najwytrawniejszych znawców teatru Ignacy Babiński napisał w „Słowie”: „Tak powinien być wystawiony Fredro”.

Włożono też w to wiele pracy. Mundury 13-go pułku huzarów Umieńskiego szyto według rysunków i pod okiem jedynego u nas znawcy wojsk polskich Br. Gembarzewskiego. W antrakcie wykonano pobudki ukraińskie, marsza wojskowego z przed stu laty i poloneza a moll Ogińskiego.

W najdrobniejszych szczegółach obmyślone urządzenie pokoju w dworku majora było jakby w muzeum zachowany model ówczesnej stylowości.

Kazimierz Ehrenberg w „Kurjerze Południowym” pisze: „Zapełniony teatr bawił się doskonale, składając dowód, że miłość dla Fredry nie tylko wśród dzisiejszych słuchaczy nie wygasa, ale że bodaj umiemy go dziś lepiej słuchać i wyżej cenić, niż pokolenia poprzednie.” „Kurjer Warszawski” pismo W. Rabskiego zaznacza: „Teatr Polski dał sztuce Fredry godną oprawę, a artyści grali mocno, z brawurą.”

Goniec zaznacza: „Wystawienie sztuki było godne pierwszorzędnej sceny polskiej. Tyle widać było w tym pietyzm dla sztuki dramatycznej polskiej i głosnego imienia autora, tyle staranności i drobiazgowej nawet ścisłości w wystawie”.

„Gazeta Warszawska” poświęca obrzymi artykuł tej premierze zaznaczając, że w wystawie i reżyserji Teatru Polskiego znać świadomość wysokiej odpowiedzialności artystycznej wobec utworu największego naszego komedjopisarza.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

W czwartek, dnia 29 b. m. „Damy i Huzary”.

W piątek, dnia 30 b. m. „Damy i Huzary”.

W sobotę, dnia 31 b. m. „Krakowiaczy i Górale”.

W niedzielę, dnia 1 czerwca „Damy i Huzary”.

Za pobicie dyr. Birnbauma.

Przed kilku miesiącami w sądzie pokoju rozważana była sprawa zajścia podczas koncertu w szkole muzycznej p. Marczewskiego. Wynikiem tego zajścia było zadanie p. Birnbaumowi przez p. Orynga rany w głowę krzesłem. P. Oryng skazany został na 3 miesiące więzienia.

Obecnie sprawa na skutek apelacji skazanego sądzona była przez II instancję, Zjazd sędziów pokoju. Karę zmniejszono do 10 dni aresztu.

Z sąsiedztwa.

Strajk.

(d) W fabryce Krusche i Eader w Pabjanicach robotnicy porzucili pracę.

Strajk wybuchnął dnia 26 maja na tle ekonomicznym, robotnicy w liczbie z górą 2000 porzucili pracę we wszystkich 5 oddziałach fabryki bez uprzedniego dwutygodniowego wypowiedzenia pracy. W dniu dzisiejszym jeszcze do porozumienia nie doszło, strajk trwa w dalszym ciągu. Naczelnik straży ziemskiej z Pabjan, kapitan Miączkowi przedził śledztwo w sprawie przyczyn strajku.

Robotnicy żądają podwyższenia płacy o 20 proc.

— Donoszą z Ozorkowa, że porzucili tam pracę wszyscy tkacze zarobni. Strajkuje około 1500 ludzi; żądają oni podwyższenia płacy zarobkowej.

Koncert w Zgierzu.

W sobotę dn. 31 b. m. w sali „Lutni” w Zgierzu odbędzie się koncert na rzecz zgierskiego Towarzystwa szerzenia wiedzy imienia Bolesława Prusa.

W wykonaniu programu, między innymi, wezmą udział: p. J. Sokołowska (śpiew) profesor A. Brandt (skrzypce) oraz p. A. Michałowski i p. E. Kulisz — (monologi).

Na zakończenie programu, zespół najlepszych sił amatorskich Zgierza odegra jednoaktową komedjokę G. Dolléskiego w „Gabiniecie doktora”, poczem rozpoczną się tańce, do których będzie przygrywał kwartet artystyczny w Łodzi.

Pożar w okolicy.

(d) Onegdaj po południu, we wsi Miroslawie, gminy Rzeszew, pod Konstantynowem, od uderzenia pioruna zapaliła się stodoła, należąca do włościanina Witaszczyka.

Do pożaru przybyły strażnicy ochotnicze z Lutomska i Bechoje.

Z Konstantynowa.

(d) W niedzielę dnia 1-go czerwca o godzinie 2-jej po południu odbędzie się w parku strażackim na Dużym rynku majówka chóru sumowego w Konstantynowie.

Odebranie skradzionego zaprzęgu.

(c) Przed kilku miesiącami, zamieszkałemu w Zgierzku na Przybyłowiu, Antoniemu Komorowskiemu skradziono konia oraz wóz, które wczoraj policja zgierska odebrała od jadących szosą ozorkowską, mieszkańców Łodzi, braci Antoniego i Józefa Wojciszaków. W śledztwie bracia W. zeznali, iż zaprzęg ten kupili w Łodzi.

Kradzież w fabryce.

(d) W fabryce braci Schweikert w Konstantynowie, robotnik Franciszek Czołczyński dopuszczał się systematycznej kradzieży szpul, które następnie sprzedawał żydom paserom. Złodzieja aresztowano.

Z „Talmud - Tory”.

(Wywiad z dyrektorem A. Szwejcercem)

Przechodząc ul. Średnią, wstąpiłem na krótką pogawędkę z dyrektorem zakładów naukowych „Talmud-Tory” p. A. Szwejcercem.

— Egzamina są w pełnym toku, informuje mnie p. Szwejcer. Rok szkolny zamykamy 29 czerwca. Zapis kandydatów na nowy rok szkolny rozpoczął się 17 sierpnia r. b.]

W szkole ludowej mamy 100 miejsc wolnych, zaś w szkole rzemieślniczej 23.

W sierpniu r. b., po przeniesieniu elektromechanicznych warsztatów do nowo-wzniesionego pawilonu, nastąpi otwarcie [bali gimnastycznej w gmachu frontowym.

Zaznaczyć należy, że w tymże gmachu głównym zostaną wolne ubikacje na dalsze rozszerzenie szkoły początkowej, liczącej obecnie 700 uczniów w 15 oddziałach; nie zostanie to jednak skutecznym dla braku środków.

Na cel ten byłby potrzebny fundusz względnie nieznaczący bo sięgający zaledwie 3 tys. rb. zapewniłby jednak jeszcze jednej setce dzieci, z kolosalnej liczby kandydatów, dochodzącej rok rocznie do 1000 opiekę i naukę.

Niestety zarząd nie może nie wyasygnować z bieżących funduszy na cel rzeczony, ponieważ i w tym roku zamyka tegoroczną kampanję szkolną znacznym deficytem, wynoszącym blisko 5 tys. rb.

Wobec znacznego powiększenia się liczby oddziałów równoległych, ciągnie dalej mój rozmówca, od nowego roku szkolnego ma być wprowadzoną ciekawą innowacją, polegającą na tym iż uczniowie równoległych klas zostaną rozsegregowani według uzdolnienia na 3 równorzędne grupy; w ten sposób każda z tych grup składać się będzie z bardziej jednolitego materiału uczniowskiego, co niewątpliwie przyczyni się w znaczej mierze do podniesienia poziomu umysłowego wychowanków, ponieważ umożliwi zastosowanie tej lub owej metody nauczania, odpowiednio do uzdolnienia uczniów.

W ten sposób utworzą się jakby trzy oddzielne szkoły nominalnie równoległe i faktycznie zaś różniące się stopniem rozwoju umysłowego uczniów, zależnie od ich przyrodzonych zdolności.

Każdemu z wychowawców znane są trudności, napotymane przy przechodzeniu programów szkolnych, wynikające z poważnych różnic między zdolnościami uczniów, złączonych w jedną grupę, na zasadzie iż tylko sumy zdobytych wiadomości.

Należy więc przypuszczać, że wyniki wprowadzanej obecnie reformy zaciekawia szerszy ogół pracujących na polu wychowania publicznego.

Po obejrzeniu muzeum, biblioteki, sal wykładowych, tkalni, ślusarni i nowo-wzniesionego, będącego na ukończeniu, dwupiętrowego pawilonu, podziękowałem dyrektorowi Szwejcercowi za łaskawe udzielenie powyższych informacji, wynosząc ze szkoły nader miłe wrażenie. (J.)

Kalendarzyk.

Dziś Teodozji P. M.
Jutro Feliksa P. M.
Imiona świętych, dziś Boguchwała, jutro Sulimira.

Wschód słońca o g. 3 m. 48.
Zachód „ 8 „ 7.
Długość dnia „ 16 „ 19.
Stan pogody. — Według obserwacji optyka P. Rittersa, ul. Piotrkowska № 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 10° ciepła
Połudn. o g. 12. 16° „
Wczoraj o g. 8 w. 10° „
Minimum 9° ciepła. BARO. 760 najniższej —
Maximum 16° „ METR: 760 najwyższej —
Hygrometr 60 proc. wilgoci.

Zebranie. Dziś zebranie Straży Ogniowej.

Kinematografy. Odeon, Casino, Oaza, The Bio-Express, Optique Parisienne.

Nowe interesujące programy.
Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-jej do 3-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), na czas wystawy sztuchów otwarte od godziny 10-jej do 10-jej wiecz.

KRONIKA.

Gubernia w Łodzi.

Z Petersburga donoszą telegraficznie: Ministerjum spraw wewnętrznych odrzuciło projekt przeniesienia władz gubernialnych do Łodzi.

Natomiast miasto to ma stanowić oddzielną jednostkę administracyjną, mianowicie „gradonaczelstwo”.

Z magistratu.

Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prezydenta posiedzenie magistratu, w którym brał udział radca Z. Richter, M. Poznański, oraz architekci miejscy Nebelski i Referowski, jak również przystuchiwali się obradom przybyli do Łodzi pomocnik kuratora warsz. okręgu szkolnego Lubomudrow i dyrektor łódzkiego gimnazjum miejskiego Preobrażeński.

Omawiano sprawę wyboru miejsca pod budowę własnego gmachu dla gimnazjum miejskiego.

Za najodpowiedniejszy uznano plac przy ulicy Zagajnikowej, mierzący 6 dziesięcin. Za wyborem tego miejsca oświadczył się pomocnik kuratora, da tego zdania przychylił się również wszyscy zebrani.

Pomocnik kuratora ma natychmiast powrócić do Warszawy, przedstawić sprawę kuratorowi Lewickiemu, który udzieli wskazówek, dotyczących budowy sal szkolnych, auli, budynków bocznych i t. d.

Na podstawie tego materiału architektki miejscy mają przystąpić do sporządzenia planów, tak żeby roboty rozpoczęte być mogły w przyszłym sezonie budowlanym.

Architekt Referowski przedstawił pomocnikowi kuratora plany budynku szkół elementarnych przy Wodnym Rynku.

Po wyczerpaniu powyższych spraw zebrani podpisali zawiadomienie w sprawie dzierżawy gazowni miejskiej. Zarządzenie to podane będzie w dniach najbliższych do ogólnej wiadomości.

Z parku Staszica.

Nie czekając na wpłacenie przez klub rzemieślniczy 1509 rb. należnych prócz złożonej kaucji, magistrat łódzki postanowił uporządkować park Staszica, gdzie była urządzona w r. z. wystawa rzemieślnicza.

Roboty prowadzić będzie komitet robót publicznych.

Z komisji miejskiej.

Miejska komisja techniczno-sanitarna dokonała oględzin następujących budowli i placów:

Mechanicznej ślusarni Wilhelma Szwama, mieszczącej się w domu frontowym przy ul. Anny № 26.

Warsztatów wyrobów mechanicznych Karola Heberta przy ul. Grabowej № 14.

Placu Alfreda Sommera przy ul. Długiej № 832 (hip.), na którym będą wybudowane fabryka powozów i warsztaty do naprawy samochodów.

Komisja uznała, że skład benzyny miesięc się ma w oddzielnym budynku pokrytym sklepieniem.

Gmachu Eizenbrauna przy ul. Widzewskiej № 214.

Dom przy ulicy Staro-Zarzawskiej № 153, gdzie ma być urządzona fabryka sznurów.

Z komitetu obywatelskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu komitetu obywatelskiego uchwalono, że po ukończeniu miejskich robót publicznych przez pozostawienie pracy, ma się odbyć zgromadzenie obywateli bez różnicy stanu i wyznania, na którym przedłożone być mają dokładne sprawozdania z dotychczasowej działalności komitetu oraz wszystkie dotyczące rachunki.

Zgromadzenie ma wyrazić opinię co do sposobu użycia pozostałych pieniędzy. Jeden z członków komitetu podał projekt przeznaczania tych pieniędzy na budowę domu ludowego.

Komisja rewizyjna przystąpi w tych dniach do zbadania rachunków kasowych komitetu.

W sprawie budowy szpitala dla umysłowo chorych.

(d) W dniu onegdajszym delegacja obywateli żydowskich z Łodzi, z prezesem komitetu budowy szpitala dla umysłowo chorych w Łodzi, p. Edwardem Heimanem na czele, przedstawiła się panu gubernatorowi piotrkowskiemu.

P. Heiman w imieniu komitetu budowy szpitala wyraził prośbę o zezwolenie zbierania składek na rzecz budowy szpitala pomiędzy żydami oraz zezwolenie udzielenia przez gminę subydjum na 3 lata.

Gubernator, uznając pilną potrzebę przeprowadzenia budowy szpitala, obu zezwoleń udzielił.

Zawieszenie w czynnościach.

Kraży pogłoska o tem, jakoby członek dozoru bóżniczek łódzkiej gminy starozakonnych p. Jakób Warchiwker, z rozporządzenia władz, zawieszony został w czynnościach urzędowych.

Z Tow. krzewienia oświaty.

(d) Przedstawienie na korzyść T. K. O. dało czystego zysku 600 rb.

Dla wycieczki pracowników.

Księgarnie łódzkie, w ciągu 2 miesięcy letnich, od 1 czerwca do 1 sierpnia, zamykane będą o godz. 7 wieczorem.

Ze Stow. handlowców.

(d) W lokalu Stow. handlowców wczoraj wieczorem odbyło się zebranie członków tegoż Stow.

Uchwalono wystąpić na zjazd handlowców w Moskwie 2 delegatów, z których jeden musi mieć prawo zamieszkiwania w Moskwie.

Projektu asygnowania na kosztą podróży 200 rb. z kasy Stow. nie zatwierdzono, proponując jednorazową składką członkowską po 25 kop.

Zabawa ogrodowa.

Zapowiadana zabawa ogrodowa Stow. zwolenników godziwych rozrywek, która odbędzie się d. 1 czerwca r. b. przy ulicy Widzewskiej nr. 187 zapowiada się bardzo dobrze i wzbudziła zainteresowanie a organizatorzy krążą się gorliwie nad jej urozmaicheniem.

Ze związku ekspedytorów.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie związku ekspedytorów, zwołane w celu omówienia poprawy materialnego bytu członków.

Zagait posiedzenie p. Kaufman, przewodniczącym był p. J. Fuks, sekretarzem p. Wallach.

Uchwalono postępować solidarnie i nie odstępować od cen, wyznaczonych przez związek.

Postronowiono utworzyć kasę wsparć przy związku, a wsparcia wydawać wtedy, gdy będzie najmniej 200 rb. w kasie i wydawać nie więcej, niż 1/10 sumy, która jest w kasie. Kapitał tworzy się z opłat na sąd polubowny i z kapitału, który zostaje po zamknięciu rocznych rachunków.

Pożyczki na towary.

Stacja miejska kolei warsz.-wied., sprzedając bilety i przyjmująca transporty, wprowadza wydawanie pożyczek na towary i zboże przewożone koleją.

Pożyczki będą wydawane według przepisów, opracowanych przez ministerjum finansów. Prócz procentu należnego od pożyczki pobierane będzie jeszcze 1/3 proc. na pokrycie związanych z wydaniem pożyczki kosztów.

Stacja przeprowadzać, będzie również ubezpieczenie ładunków.

Sprzeniewierzenie w elektrowni.

(b) Wczoraj 2 wydział piotrkowski-go sądu okręgowego rozpatrywał głośną w swoim czasie sprawę o sprzeniewierzenie 18000 rb. w elektrowni łódzkiej.

W lutym 1910 r. przy zestawieniu bilansu rocznego za 1909 r. łódzkiego oddziału towarzystwa oświetlenia elektrycznego z roku 1886, ujawniono sprzeniewierzenie na sumę 17,960 rb. 58 kop. Mianowicie w księgach buchaltaryjnych za przewóz węgla dla elektrowni figurowała suma 98914 rubli 75 kop., wtedy kiedy w rzeczywistości na cel ten wydatkowano 80954 rb. 17 k.

Ponieważ kasjer Henryk Szolc nie mógł przedstawić dokumentów na brakującą sumę, przeto wytoczono mu proces o malwersację i przywłaszczenie pieniężnych 17960 rb. 58 kop.

Zeznania zbadanych świadków stwierdziły, że cała rachunkowość w elektrowni prowadzona była ledwale i wyjaśnić trudno, kto rzeczywiście defraudował pieniądze.

Ponieważ Sz. był ostentkiem arteli w Warszawie, która odpowiada materialnie za wszelkie nadużycia szych członków, przeto elektrownia wystąpiła przeciwko Sz. z akcją cywilną, którą popierał adwokat Estinger z Warszawy.

Sąd wydał wyrok, skazując Szolca na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i

oddanie do oddziałów poprawczych, uwzględnienie Najwyższy Manifest, na 8 miesięcy, zaszczepiając akcją cywilną w sumie 17,960 rb. 58 kop.

Z gimnazjum.

() Wczoraj rano kurator warszawskiego okręgu naukowego, p. Lubomudrow odwiedził miejscowe I gimnazjum męskie. Dyrektor gimnazjum przedstawił personel naukowy, poczem p. kurator odwiedził wszystkie klasy.

W 8 klasie wizytator przysłuchiwał się egzaminom z języka rosyjskiego przyczem zadał uczniom kilka pytań i był bardzo zadowolony z odpowiedzi uczniów.

Oszust łódzki w Pskowie.

Od jakiegoś czasu zamieszkał w Pskowie młody człowiek, który w hotelu, jak również w sklepach, płacił czekami na łódzki bank handlowy.

Niektóre firmy zdyskontowały cheki w tamtejszych bankach, które przesyłały je do wypłaty tutejszemu bankowi, lecz ten odmówił wypłaty, gdyż cheki były fałszywe.

Złodziej nazywał się wszędzie Karolem Horstem, lecz, jak się okazało, zameldowany był na inne nazwisko.

Obecnie wyjechał z Pskowa. Policja przypuszcza, że oszust pochodzi z Łodzi i znając miejscowe instytucje bankowe, podobnie czek wymienił banku.

Ujęcie fałszerzy.

W Briańsku gubernii orłowskiej aresztowano dwóch członków bandy fałszerzy, usiłującej podnieść za fałszywymi przekazami ekaterynodarskiego Tow. kredytowego z łódzkiego Tow. wzajemnego kredytu, 7,400 rb. na imię Artaszcza Neresjanca Petrosianca i 5,200 rb. na imię Wartena Siemionowa.

Członkowie tej bandy w początkach roku 1911 podnieśli w jednym z banków łódzkich 12,400 rb. Kilkunastu z nich wtedy aresztowano.

— Przejechał.

Przejechany przez dorożkę przy ulicy Krótkiej, 4-letni Artur Srokowski, syn kucharza, odniósł okaleczenie czoła i prawej ręki.

— Okaleczenia.

5 letnia córka kupca Róża Ródziner uderzona kamieniem, odniosła okaleczenie czoła.

— Uderzony biczykiem, 6-letni syn numerowego Eugenjusza Muszalski, odniósł ranę głowy.

— Upadek.

Przy ul. Targowej, 48 letnia Juljana Obrepalska, żona tkaczki, spadła w podwórzu z drabiny, uległa okaleczeniu głowy i zwichnięciu prawej ręki.

— Z pijactwa.]

Przy ul. Franciszkańskiej znaleziono człowieka nieznanego nazwiska, lat 30, w stanie nieprzytomnym, który, upadając uległ okaleczeniu głowy.

— Przy pracy.

Przy ul. Mikołajewskiej 19 letni robotnik Aleksander Bojar, uderzony maszyną, odniósł rany lewej ręki.

— Zemlenie.

Przy ul. Zielonej, 25 letnia Juljana Walc, robotnica fabryki Reicherta, zemdląca przy pracy z osłabienia i odwiezioną została przez Pogotowie do domu.

Skandal w Dumie.

PETERSBURG. Wczoraj podczas rozpraw budżetowych, przy omawianiu budżetu synodu, obliczonego na 44 miliony rubli, doszło do niebywałego skandalu.

Przewodniczył Rodzianko, obecny był w loży ministrów oberprokurator synodu.

Do głosu zapisał się wielu mówców opozycyjnych.

Poseł Czecheidze, cytując teksty Ewangelji, do której, jak twierdzi, duchowieństwo w życiu wcale się nie stosuje, wywołał protest na prawicy. Rozległy się okrzyki: „Precz z bluźniercą! Za drzwi go!”. Przewodniczący czyni Czecheidzemu kilka uwag, wreszcie pozbawia głosu.

Socjaliści uważają to za pogwał-

cenie wolności słowa i opuszczają salę. Wynika chaos, wrzawa.

Trudowicy przyłączają się do socjalno-demokratycznej frakcji, na znak protestu opuszczając salę.

Posła Kirenskija, esdeka, Duma wyklucza na 3 posiedzenia, a Czecheidze—na 5.

Telegramy.

(Telegramy agencji Wat z dnia 28 maja).

Pe skandalu.

PETERSBURG. — Oczywiście, że dziśniejszy skandal w Dumie, skandal, którego rezultatem było usunięcie z posiedzeń posłów Czecheidze i Kirenskijego stanowi owoc zachowania się prawicy.

Nad słowami Czecheidze zapanałoby grobowe milczenie, gdyby prawica nie usiłowała stworzyć pożądanego gruntu do wystąpienia na trybunie oberprokuratorowi Synodu Sablerowi.

Stanowisko tego ostatniego nie jest aprobowane nawet przez październikowców.

PETERSBURG. — W kulaarach mówiono o głupim położeniu, w jakim znaleźli się październikowcy, kiedy opozycja opuściła salę obrad. Paździenkowcy, widząc, że nie będą w możności przeprowadzenia swoich wniosków, zaczęli także opuszczać salę, chcąc zerwać „quorum”. Życzenie to jest zrozumiałe, ponieważ dawno było wiadomo, że październikowcy chcą porachować się z oberprokuratorem Sablerem za kampanię wyborczą przy preliiminarzu synodu. Jednakże około 20 październikowców pozostało w sali i „quorum” okazało się wystarczające do obrad i uchwał. Preliminarz synodu więc dzięki głosom prawicowców i nacjonalistów przeszedł.

Sprawa leńska.

PETERSBURG.—Wyjechał do kopalni złota nad Leną nowy dyrektor towarzystwa leńskiego, Grauman, celem zbadania stosunku zarządu do robotników. Podróż będzie trwać przez całe lato.

Pożyczka Polakowa.

PETERSBURG.—„Birż. Wied.” podają historię wydania pożyczki Polakowi inaczey, niż mówiono o niej w Dumie.

Istotnie komitet finansowy ministerjum skarbu, wskutek domagania się zmarłego Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza, wydał pożyczkę. Ale Witte był przeciwny wydaniu pożyczki.

Niezwykłe burze.

LONDYN.—Od wczoraj szaleją w całej Anglii niezwykle burze.

Ogromne przestrzenie ogrodów owocowych zniszczone. Pola zalane.

Druty telefoniczne i telegraficzne przerwane.

Burza spowodowała obrzynie szkody w samym Londynie. Wiele dzielnic stoi pod wodą.

W Norfolkku piorun uderzył w urząd pocztowy. Budynek, wraz z dokumentami spalony.

Zdanie ministra.

WIEDEN. Były minister bułgarski, Malinow, oświadcza na łamach „Neue Freie Presse”, że stosunki Bułgarii z Serbią i Grecją pogorszyły się znacznie. Różnice zapartywań są tak wielkie, że dojście do porozumienia zdaje się być nieprawdopodobnym. Pod tym względem zapewne Bułgaria nie podda się żadnemu sądowi polubowemu.

Pośrednictwo Rosji.

BERLIN. Bułgaria otrzymała urzędowe zawiadomienie z Petersburga, że rząd rosyjski zgodzi się na rozstrzygnięcie w charakterze sędziego polubownego sporu Bułgarii z Serbią o terytorja zdobyte, pod warunkiem jednak, że tak Bułgaria, jakoteż Grecja i Serbia, przystąpią natychmiast do rozbrojenia.

Zjazd Geszowa z Pasiczem.

SOFJA. W ciągu dni najbliższych ma nastąpić zjazd prezesa gabinetu bułgarskiego, Geszowa, z prezesem gabinetu serbskiego, Pasiczem, na granicy bułgarsko-serbskiej.

Upór bułgarów.

PARYŻ. Sofijski korespondent „Figara” donosi, że Bułgaria zdecydowana jest nie ustąpić za żadną cenę z Saloniki, gdyż posiadanie tego portu stanowi dla niej jedną z najbardziej żywotnych kwestji.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej”)

Konferencje Venizelosa.

SALONIKI. Prezes ministrów greckich, Venizelos przybył tu wczoraj celem odbycia konferencji z generałem Stanowem w sprawie sporu grecko-bułgarskiego.

Natychmiast po przyjeździe Venizelos udał się do pałacu królewskiego, gdzie odbył 2-godzinną konferencję z królem Jerzym.

Naradom tym przypisują rozstrzygające znaczenie.

Zapał wojenny Serbji.

BERLIN. Dzisiejszy „Lokal Anzeiger” donosi z Białogrodu, że rządowe koła otrzymały zapewnienie poufne, iż w razie trwania wojny turecko-greckiej, Serbja pozostanie neutralną, aby wszystkie siły skoncentrować na granicy bułgarskiej ze względu na grożącą z Bułgarią wojnę.

Serbja poczyniła już wszystkie przygotowania wojenne. Ruch osobowy na wszystkich kolejach serbskich ustał zupełnie, gdyż koleje służą obecnie wyłącznie celom wojennym.

W przeświadczeniu, że Serbja już przygotowana jest do wojny i w przekonaniu, że wojna z Bułgarią jest niunikniona, oficerowie serbscy jak cała armja domagają się, aby rząd serbski pierwszy wypowiedział wojnę Bułgarij.

Wojna niunikniona.

SOFJA. Koła polityczne i opinja bułgarska przerażone są ostrym tonem, w jakim przemawiał wczoraj w Skupczynie Pasicz o stosunkach serbsko-bułgarskich, oraz o stanowisku Bułgarii wobec rządu serbskiego.

Co do rewizji traktatu, dzienniki bułgarskie wyrażają zdanie, że spór serbsko-bułgarski załatwiony być może jedynie za pomocą wojny, do której Bułgaria przygotowuje się wciąż energicznie.

Do Sofji przybywa wielu lekarzy węgierskich, którzy chcą wziąć udział w kampanji przeciwko Serbji. Zgłaszają się również licznie przywódcy albańscy, którzy chcą waleczyć po stronie Bułgarii przeciwko Serbji.

Rewizja wskutek denuncjacji.

POZNAŃ. Do dworu p. Jerzego Hulewicza w Kościńkach w powiecie wrzesińskim pod Strzałkowem na samej granicy rosyjskiej, wtargnęli wczoraj żandarni w liczbie czterech z tłumaczem sądowym na czele i dokonali ścisłej rewizji, rzekomo z polecenia prokuratorji, wie dworze i wszystkich zabudowań gospodarskich.

Zabrano całą korespondencję prywatną p. Hulewicza. Rewizja trwała cztery godziny. Rewizja odbyła się skutkiem denuncjacji szofera samochodowego, Stankiewicza. Badanie okolicy i przesłuchiwanie ludności okolicznej trwało do późnego wieczora. Żandarni dopytywali się o kryjówki broni i amunicji we dworze i w budynkach.

Zmiana projektu militarnego.

PARYŻ. „Echo de Paris” donosi, że minister wojny opracował nowy plan trzyletniej służby wojskowej. Plan ten został ułożony w taki sposób, że jest łatwiejszy do przyjęcia, niż poprzedni.

Podpisanie preliiminarji pokojowych.

LONDYN. Minister spraw zagranicznych, Gray, konferował wczoraj także z delegatami czarnogórskimi, którzy oświadczyli gotowość natychmiastowego podpisania preliiminarji pokojowych.

Bardzo późnym wieczorem delegaci serbscy otrzymali od swego rządu instrukcje, aby bez zwłoki i bez wszelkich zmian podpisali preliiminarja pokojowe, wobec czego należy spodziewać się, że podpisanie nastąpi dziś lub jutro.

BERIN. Z Aten donoszą, że rząd grecki nakazał delegatom swoim w Londynie, aby podpisali preliiminarja pokojowe,

KAZIMIERZ OSSOWSKI
INŻYNIER 17-26-
OBROŃCA PATENTOWY

Petersburg—Wozniesienskij Prospekt 20.
 Berlin—Potsdamerstrasse N 5.

rząd grecki zastrzega sobie jednak, aby spisano specjalny protokół, w którym Grecja zastrzeże sobie prawo szerokiego rozpatrywania kwestji, dotyczących bezpośrednio Grecji.

Wyrahowania Turcji.

LONDYN. „Daily Mail” donosi z Konstantynopola, że Turcja w razie wojny bułgarsko-serbskiej nie może zachować neutralności. Turcja skorzysta ze sporów, aby odzyskać honor broni. Wobec tego zachodzi obawa, że Turcja wstrzyma się z podpisaniem preliiminarji pokojowych.

Dążności pokojowe.

BIAŁOGROD. Na wczorajszym posiedzeniu Skupczyny prezes ministrów Pasicz odpowiadał na interpelację, dotyczącą polityki zagranicznej, oraz postępowania rządu w sporze bułgarsko-serbskim. Odpowiedź była nadzwyczaj spokojna i poważna.

Jako powody do rewizji traktatu sojuszniczego z Bułgarią, wyłuszczył on znane z wczorajszego naszego telegramu szczegóły. Pasicz oświadczył dalej, że już w lutym r. b. naprzód usiśnie, potem piśmiennie Serbja wyraziła Bułgarij życzenie, aby traktat sojuszniczy został zrewidowany. Serbja prosiła aby rokowania odbyły się spokojnie i przyjaźnie, bez poruszania opinji publicznej i prasy, jak na prawdziwych sojuszników przystało. Na życzenia i prośby te Bułgaria nie odpowiedziała.

Pasicz podkreśla z naciskiem, że Serbja postępowała wobec Bułgarij zawsze, jak prawdziwy sojusznik. Serbja kładła nacisk na przystęp do morza Adriatyckiego, który został jej uniemożliwiony przez stanowisko Austrii w tej kwestji. Następnie powstał projekt udzielenia Serbji dostępu do morza na linii Skobija — Saloniki, lub Monaster — Saloniki. Kiedy Serbja żądała dostępu do morza na wymienionych liniach. Bułgaria zajęła groźne stanowisko. Wówczas Serbja otrzymała ze strony poważnej zaofiarowanie Serbji całej doliny Wardaru z Salonikami, lecz Serbja, nie chcąc zrazić do siebie Bułgarij zgóry odrzuciła te propozycje.

Kończąc, Pasicz prosi posłów, aby występowali spokojnie i bez namietności w dyskusjach i aby przedewszystkiem mieli wzgląd na swego sojusznika. Jeśli dyskusja będzie spokojna, przyczyni się ona może do rozprężenia napiętych stosunków bułgarsko-serbskich.

Spór bułgarsko-rumuński.

BUKARESXT. Senat rumuński przyjął na wczorajszym posiedzeniu 77. głosami przeciwko 9 protokół konferencji petersburskiej w sprawie sporu bułgarsko-rumuńskiego o Sylistrję.

Wizyta cesarza Wilhelma II w Anglii.

LONDYN. — Z Portsmouth donoszą do „Daily Telegraph”, że w tamtejszych wyższych kołach marynarki obiega pogłoska, że cesarz Wilhelm w sierpniu przybędzie do Anglii. Będzie mu towarzyszyła flota, złożona z najlepszych niemieckich okrętów wojennych, a przyjmie go w Spithead król Jerzy na czele eskadry angielskiej. Obaj monarchowie, przed udaniem się do Londynu, odbędą przegląd floty.

Deklaracja Koła Polskiego.

WIEDEN. — W parlamencie wiedeńskim prezes Koła Polskiego, dr. Leo, wygłosił obszerną mowę, w której przedstawił oplakany stan ekonomiczny Galicji, wywołany obecnym przesileniem, oraz oświadczył, iż polacy gotowi są ponieść wszelkie ofiary i stanąć wiernie u boku Austrii.

Deklaracja wywołała wiekie wrażenie swym stanowczym tonem, w jakim dotychczas w danej sprawie ze strony polskiej nigdy nie przemawiano.

Katastrofa automobilowa w czasie zdjęcia kinematograficznego.

W Paryżu wydarzyła się ciężka katastrofa automobilowa, ofiarą której padło 6 osób. Oto jej przebieg.

Kilkunastu znanych paryskich artystów i artystek, mając uczestniczyć w przedstawieniu kinematograficznym zebrało się około godziny 11 przed południem tuż za Tuillerjami. Scena, którą mieli odegrać, miała przedstawiać napad bandytów i spowodowaną nim katastrofę automobilową. Niestety — skutkiem nieostrożności komedia zamieniła się w dramat.

Kiedy mianowicie automobil, w którym znajdowało się 10 osób, nadjechał nad kamienny brzeg rzeki, nagle osunęła się bariera i pojazd wraz z siedzącymi wewnątrz osobami runął ze znacznej wysokości do bardzo głębokiej w tym miejscu wody.

Mimo, że natychmiast zarządzono pomoc, przecież zdolano uratować cztery osoby tylko, sześć innych utonęło, a ciała ich uniosła ze sobą woda.

Wśród tragicznie zmarłych znajduje się młoda i wielce obiecująca na przyszłość artystka teatru „Vodevill” panna Flora Palieux, znana w całym Paryżu z urody i wdzięku.

Szczyt zazdrości.

W Wenecji w Kaliforniji aresztowano pewnego pana na skutek skargi, że dręczony zazdrością niepoważną, młodej 17-letniej swej żonie przemocą ogolił głowę, aby czynić ją wstrętną w oczach innych mężczyzn.

Pan ów, starszy już człowiek, nazywa się Mr. Bours.

Po niedobrowolnej utracie swych włosów młoda kobieta ze wstydu nie ruszyła się z domu, aż w końcu zebrała na odwagę i udała się na policję ze skargą. Oświadczyła, że mąż związawszy ją, obciął jej warkocz, poczem głowę namydliwszy dobrze, ogolił ją, aż „przybrała wygląd kuli bilardowej”.

Gdy zapewniono ją, że mąż zostanie aresztowany, ostrożnie poszła do składu kapeluszy i kazała sobie dać jaknajwiększy kapelus, aby ukryć swoją łysinę, dopóki natura nie da jej dłuższych włosów.

Różności

Niezwykły projekt.

Pewna grupa uczonych podała projekt żeby przestępów, skazywanych na karę śmierci przez powieszenie, rozstrzelanie i t. d. używać odłóż dla celów wivisekcji, zastrzyknięć i dla innych doświadczeń naukowych, zamiast psów, królików i innych niewinnych zwierząt. Szkodliwy element przynajmniej w ten sposób przyniesie korzyść społeczeństwu, oddając ciała na usługi nauki.

Za pomocą kinematografu.

Za pomocą kinematografu poszukują w całej Ameryce rodzice swojej ośmioletniej córki, która zginęła przed kilku dniami w Chicago.

Fotografie dziecka pokazują kinematografy we wszystkich miastach przed każdym przedstawieniem.

Koń i Kohn.

Na jednym z wieców polskich w Nadrenji przytoczył poseł ks. Pośpiech fakt następujący: Zgłosił się do niego pewnego razu robotnik polski i zapytany o nazwisko oświadczył, że się nazywa Kohn. Zdumiony ksiądz zaczął dochodzić, w jaki sposób polak i robotnik doszedł do tak charakterystycznego nazwiska. Okazało się, że nazywa on się właściwie Koń, ale po urzędowym zniemzeniu pisownia okazała, że zrobiono z niego „Kohna”.

Koniec nocnego życia w Nowym Jorku.

Sanacja obyczajów dokonywa się energicznie i szybko w kraju „nieograniczonych możliwości”. Dla Yaukessa niema przeszkód gdy co postanowi. Nowy burmistrz Nowego Jorku zdołał sobie poradzić nawet z kabinami, gdzie życie nocne wre i kipi.

Wydał rozporządzenie, że wszelkie lokale, w których sprzedawane są napoje wysokowe, winny być już zamknięte o

1-iej w nocy. W Nowym Jorku było 60 restauracji, które za codzienną opłatą 5 dolarów miały prawo nie zamykać nigdy swoich podwoi. Minęły już dla nich czasy żniwa.

Miasto o 1-iej musi być pograżone w śnie. I rzecz dziwna, stolica milionerów, którzy mają tyle pieniędzy do wyrzucenia, przeciw temu edyktowi nie protestuje.

Cesarz — introligator.

Wilhelm II nie tylko cesarz, król, 55-raki książę, margrabia, generał, admirał, biskup, malarz, kompozytor, dramaturg, reżyser, historyk... ale nawet introligator, nadzwyczaj pięknie oparł „Historję Wilhelma Wielkiego” zbiór depech z teatru działań wojennych 1870 roku.

Obecnie przygotowuje prawdziwe arcydzieło sztuki introligatorskiej dla przyszłych depech ze zbliżającej się wojny.



Letni rozkład pociągów
od dnia 1-go maja.
(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)
Kolej Fabryczno-Łódzka
Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, c) 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.
Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.33, 9.33, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.33, 6.29, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.
Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.
Przychodzą z Kalisza o godz. 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 8.03.

Kolej obwodowa.

Odechodzi ze stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03; ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27. Odechodzi ze stacji Łódź-Kalisza do Koluшек 1.11, przychodzi z Koluшек do st. Łódź-Kalisza o godzinie 7.46.



Wyszedł Nr. 23
Łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego
„ŚMIECH”
Lokalne aktualja.
Cięta, bezpardonowa satyra.
Egzemplarz 10 kop.
Żądać wszędzie.
Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” 25 kop miesięcznie z odnoszeniem do domu

Bilety wizytowe
karty adresowe
w wielkim wyborze
wykonywa szybko i tanio
DRUKARNIA
J. GRODKA
Widzewska 106a.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.
„Miłość i poświęcenie”
Cena 20 kop.
Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej”
Przejazd Nr. 1.

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych
Główna № 51, róg Widzewskiej, tel. 30-83.

Choroby dziecięce i wewnętrzne **Dr. Kerschner** od 10½—12½, w południe.
Chirurgja **Dr. Kaufman** od 3—4½, w po połudn.
Choroby wewnętrzne i dziecięce **Dr. Fried** od 6—8 po południu.
Choroby kobiece i akuszerja **Dr. Szydłkret** od 1—2 po południu.
Choroby weneryczne i skórne **Dr. Langbard** od 1½—3 po południu.
Choroby oczu **Dr. Goldstein-Polak** od 6—8 do południu codziennie.

— Szczepienie ospy. — Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Badanie mamek. —
Porada 50 kop.

Sprzedaj po cenach **MASZYN do „Pfaffa”**
fabrycznych, **SZYCIA**

wyżymaczek amerykańskich, Gramofonów i płyt za gotówkę i na raty oraz haftów ręcznych, maszynowych i przyborów do haftu.

B. Pomorski i S-ka
Tel. 26-87, Łódź, Konstanyńska № 12.
1124—37-8

I. M. TOWBIN Łódź, Piotrkowska 25 (Cegielińska 30) w podw.
Poleca na sezon letni w bogatym wyborze **Kapelusze Damskie, Kwiaty, pióra—fantazyjne** oraz wszelkie **nowości sezonowe** po cenach przystępnych.
I. M. Towbin
Piotrkowska 25 (w podwórzu)

Niniejszem zawiadamiamy szanowną publiczność że
w niedzielę 6 kwietnia została otwartą w domu Teodora Steigerta przy
ul. Piotrkowskiej 90. Telefon 31-74 filja sali licytacyjnej Najwyższej zatwierdzonego Towarzystwa Petersburskiego

„Sotrudnik”

Filja nasza dokonywa następujących operacji:

- 1) Przyjmowanie towarów w celu sprzedaży drogą licytacji.
- 2) Przyjmowanie towarów na skład we własnych składach.
- 3) Przewóz rozmaitych towarów i rzeczy na miejsce przeznaczenia.
- 4) Przyjmowanie rzeczy w komis w celu wysyłki do innych filji Cesarstwa na sprzedaż lub licytację.

Prowadzenie przedsiębiorstwa podlega kontroli państwowej, w Banku Państwa przedsiębiorstwo złożyło tytułem kaucji 16,000 rubli pod nr. 1130859.

Precz z chlorkiem!
Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszą prosek do prania **„PERBOROL”**, nagrodzony ostatnio medalem srebrym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. **„Perborol”** zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. **„Perborol”** nadaje białiznę śnieżną białości, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.
Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.
744—100-5

B-cia MÜLLER

Łódź, Zakątna 45,
Zakład lepszych stolarskich robót,
kompletnych urządzeń pokoi, również pojedynczych mebli podług danych i własnych rysunków
Wielki wybór stołów rozsuwanych, automatycznych z żelazną konstrukcją wykonywa się na miejscu.

Najlepsze źródło zakupu
FARTUCHÓW
piócienek na fartuchy, koszule, powłoki poscielowe orn. purpuru turecko-czerwonego na wyspy. Poleca skład fabryczny:
L. Rajcherta
Łódź, Zielona 14, Telefon 30-08.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna. W niedziele i święta zamknięte.
1815—10—1

GOTUJ NA GAZIE!

czysto,
wygodnie,
hygienicznie,
tanio.

Gazowe kuchnie w wielkim wyborze
na składzie.

Gazownie miejskie w Łodzi,

Targowa 34. 1241-10-5

Pracownia Pończoch i Trykotaczy
E. SÜSSMANN
 Łódź - Andrzejka Nr. 3 - Łódź

Poleca wielki wybór pończoch i karpetek, damskie z przedzy, Fil-de-Cos i jedwabne. **Ubranka trykotowe:** dziecięce i wszelkie inne wyroby trykotowe. 1210-10-6

Przyjmuje się pończochy do nadrabiania.

Ul. Piotrkowska Nr. 126 róg Nawrot.
 Do wynajęcia duży o 7 oknach frontowy sklep z wygodnie urządzonej suteryną. Wiadomość u właściciela domu.

Drukarnia Akcydensowa
JANA GRODKA
 Widzewska 106a.

* * *

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO:

TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

* * * i t. p. * * *

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW - maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane. * Ceny umiarkowane.

1910 r.

A. T. FILIPPOWEJ-Lain-S. Rosten

jest nadzwyczajnym środkiem leczącym bardzo prędko i skutecznie

№ 1792

EGZEME,

Liszaje, Wysypki, Pyszcze, Gparzenia i t. p. Swędzenie i ból przechodzą natychmiast stoi Rub. 1.50. Kantor A. T. FILIPPOWEJ pozostaje nadal S. Petersburg, Kazańska 26 w bel-etażu

Wzrost adnych innych oddziałów niema. Wysyła się za zaliczeniem pocztowym, stosownie do taryfy pocztowej. W sprzedaży znajduje się doskonałe mydło „Lain“, skutecznie usuwające wady skórne, cena kawałka kop. 75, pół tuzina Rub. 4. - Puder higieniczny „Lain“ pudełko Rub. 1. - Krem do twarzy „Lain“ słoik Rub. 2. - Zbiór ziół do użycia wewnętrznego cena Rub. 1.50. - Znak handlowy zatwierdzony jest przez rząd za № 1792, bez którego „Lain“ jest falsyfikatem. - Powyższe preparaty dostac można w aptekach i składach aptecznych. Wyłączni reprezentanci na Królestwo Polskie 1442-5-1 i Litwę L. i S. Sander, Warszawa, Pl. Św. Aleksandra 13, tel. 161-43.

Bad-Nauheim
Willa-Wanda, Dom Polski
 dla gości kąpielowych.
Helena Szczepanowska
 (właścicielka).

Do sprzedania
 dom murowany piętrowy z dużym ogrodem owocowym w pow. mieście gub. Kaliskiej. Kolej i rzeka na miejscu. Wiadomość: Łódź, Przejazd Nr. 35 m. 5.

Bezpłatne szczepienie ospy
 w ambulator. szpitala małż. Poznańskich Targowa 1/3 we wtorki i piątki od 12 do 2.

Szkoła rzemieślnicza sztucznych kwiatów
 nagrodzona na wystawie międzynarodowej w Paryżu krzyżem honorowym, złotymi medalami i dyplomem przyznaje obstalunki na „dzień kwiatka“ bardzo tanio. Robi różnego rodzaju drzewa do dekorowania kościołów i salonów. Przyjmuje do nauki dziewczęta bezpłatnie; tamże jest do sprzedania maszyna do krajania papieru, średniej wielkości.
 Długa 25. 1309-20-

Poszepeczyński
Materiały na bluzki i suknie
 hurtowo i na arszyny po cenach fabrycznych a także resztki, fartuchy alpagowe i inne poleca **LINDEMAN** Wólczajska 131, wejście z Nr. 129 II p. m. 19. Handlującym rabat.

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW NOWSZYCH.

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

FABRYKA
MEBLI ŻELAZNYCH
Chodkowskiego i Lenka
 Mikołajewska 25, tel. 24-55.

Polecamy: meble żelazne, emaljowane aluminiowe naczynia; zagraniczne wyroby drzewne Fabera, wyżymaczki. Wynajem łózek na letniska. Ceny najniższe na raty. 1434-3-1

Uczenica VII-ej klasy
 gimnazjum rządowego,
 poszukuje kondycji na wyjazd. Wiadomość w administracji „Gazety“ Przejazd 1. 1430

Do wynajęcia sklep na razurę
 z oświetleniem elektrycznym i sklep odpowiedni na kawiarnię i bilardy. Wiadomość Składowa 31 u gospodarza. 1441-3-1

Do sprzedania meble używane, szafy kredens, lustro, krzesła, kanapa, umywalnia z marmurem i łózka, ul. Andrzejka 24 m. 12 III p., front. 2039-3-1

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze. Sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i reperacja. Grzegorzewski, Piotrkowska 117, telefon 14-02. 1022-52-1

Motor naftowy dwukonny do sprzedania. Karola 2, D. Herman. 2024-3-1

Cyrla Geszenowicz zgubiła paszport wydany z m. Piotrkowa. 2042-3-1

Albert Gitler zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki E. Szlamowicz i Finkelkraut. 2043-1

Zaginął paszport na imię Wandy Wiesie wydany z gminy Burzenin pow. sieradzki. 2044-3-1

Kuc z zaprzęgiem do sprzedania. Widzewska 106a, drukarnia. 2029-3-1

Różne mieszkania tanio do wynajęcia Widzewska 146. 2029-3-1

Człowiek w średnim wieku z 15 letnim świadectwem poszukuje pracy jako oklejać cylindrów wełnianych fabrycznych. Oferty w Administracji lub w Częstochowie, ulica Szkolna 21 Antoni Wawrzak dla p. Zawady. 2036-3-1

Anna Bednarek zgubiła paszport, wydany z m. Pabjanice. 2040-3-1

Adam Dorajczyk zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Józefa Rychtera. 2045-1

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa „GAZETY ŁÓDZKIEJ“

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji cenniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki“, którzy opłacili całoroczną iprenumeratę za „Jutrzenkę“ w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej“, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.
 Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ rub. 1.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,
 wejście również od Ewangelickiej № 2. **Telefonu № 19-41.**

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłud-wskiego-niemoc piciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8-2 rano i 5-9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Nagrodzona wielkim medalem srebrnym na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

Pracownia gorsetów Natalii Kędzierskiej Piotrkowska 115.

POLECA najświeższe fasony paryskie i wiedeńskie. 1141-12-3

Zarząd Eksploatacji
Łódzkich Rzeźni Miejskich
 Ul. Inżynierska № 1.

Poleca **skóry** wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. **Łój** i **szmałek topiony**, do celów technicznych. **Krew suszona** sztuczna. **Mączkę mięso-kostną** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych. **Szczecinę** suchą. **Łód sztuczny** jakościach i kolorach. Szczecinę mokrą. **Łód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 952-

„CASINO”

Do Piątku 30 Maja włącznie
między innymi

CIERNISTA DROGA

Sensacyjny dramat w 3 częściach ze Złotej Serji „Nordisk” w wyk. artyst. teatru Król. w KOPENHADZE.

Polowanie na złodzieja komedia „Nordisk”
NAD PROGRAM:

Łzy rozrzewnienia | Sztylet oskarżycielem
Dramat amerykański
Orkiestra koncertowa „Sextet”

„ODEON”

Dyrekcja S. Śliwiński.

Najlepszy sextet muzyczny.

Tylko dziś i jutro 30 maja ostatni raz

Rozgłośny obraz dramatyczny w 3-ch wielkich częściach w wykonaniu artystów Komedji Francuskiej z p.

de Bary w głównej roli.
„Krwawe pieniądze”

I wiele innych obrazów.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4¹/₂ — 5¹/₂ codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1¹/₂ — 2¹/₂ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.
Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA
Elektryczna Fabryka Cukrów
Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi
T. Dąbrowski i S-ka
w Łodzi, Widzewska 104.
Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeżo. 700—50 8

Wyprzedaż posezonowa

bajecznie tanio		
Garnitury maryn.	teraz	12 ⁵⁰
	dawniej 15.50	
	dawniej 19.50	16 ⁵⁰
	dawniej 24.50	19 ⁵⁰
Palta letnie	—	9 ⁹⁰
	dawniej 15.— 16.50	
	dawniej 18.— 22.—	12 ⁵⁰

wielki zapas
Garniturów dla chłopców do prania teraz 2⁹⁰
Sukieneczek dawniej 4.50 5.50

Schmechel i Rosner
Piotrkowska 100.

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUNSTWA OCIEMNIAŁYCH
ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.
od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—65

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,
ul. Cegielniana 14
od 11—1 i 5—7¹/₂.

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10
akuszerka, choroby wewnętrzne
od 9 i pół rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa, uszu i zwożeń mowy (jąkanie, seplenienie i t. d.) podług metody prof. Gutzmanna z Berlina.
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Piękną

pięć można mieć po zastosowaniu nowego KREMU przeciw PIEGOM,

opaleniznie, przyszczom, wrogom liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza pięć do śnieżnej białości. Cena za słoik 50 k. i 75 kop. W celu uniknięcia nadawnictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych Nawrot Nr. 54 i Konstanytownska 75. Na prawinę wysyła się po otrzymaniu 1 rb. lub 1.25, (można matkarski).

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wymywanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę
M. Lerner. 1349
Ceny bardzo przystępne.

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemoczopłciowe.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzielnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp. panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152 6

Dr. ABRUTIN

Krótką 9, telef. 23—78.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych moczopłciowych.
Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy
Godziny przyjęć od 12—2 i od 6—8 wiecz.; dla Pań od 5—6 p. p. W niedzielę od 10—1.

Dr. L. Klaczkina

KONSTANTYNOWSKA 11.
Sypilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedzielę i święta tylko do 1 rano.

W IV klasowej Szkole Filologicznej Polskiej J. Radwańskiego w Łodzi Zawadzka 9.

egzamin przedwakacyjne dla kandydatów nowych zaczynają się dn. 4 czerwca. Podania z załączeniem metryki urodzenia i świadectwa powtórnego szczepienia ospy, przyjmuje kancelaria szkoły w dni powszednie w godzinach biurowych. 1407—4—2